

Dr hab. Edyta Czop, prof. UR
Instytut Historii
Uniwersytet Rzeszowski

Recenzja pracy doktorskiej mgr Agnieszki Huzarskiej
Turystyka kulturowa na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1989. Studium historyczno-antropologiczne,
Rzeszów 2018, ss.607.

Turystyka jako forma spędzania wolnego czasu poza miejscem zamieszkania cieszy się, zwłaszcza w ostatnich latach coraz większym zainteresowaniem. Jej rola wzrasta i nabiera wielu wymiarów. W świecie współczesnym jest czynnikiem rozwoju społeczno-gospodarczego i kulturowego, ważnym elementem rekreacji i życia kulturalnego.

Ten typ rekreacji ma swą długą historię i wielokrotnie zmieniał swój model oraz cele. Stąd tak ważne wydaje się podejmowanie badań służących przybliżaniu przeobrażeń w zakresie turystyki, nakreślając równocześnie przemiany zachodzące w społeczeństwach, w ich mentalności, w sytuacji ekonomicznej itp.

W okresie Polski Ludowej każda dziedzina podlegała kontroli władz partyjno-rządowych, szczególnie centralnego i lokalnego. Próbowano turystykę wpisać w nowe ramy wynikające z podejmowanych prób przebudowy szeroko pojętego życia społecznego, według zasad socjalistycznych. Przykładano dużą wagę do „zaszczepienia” różnorodnych form wypoczynku wśród „klasy pracującej”, odpowiednio modelowano programy wypoczynku dzieci i młodzieży. Turystykę podobnie jak inne inicjatywy społeczne próbowano ubrać w odgórnie narzucone plany, narzucić jej konkretne, zgodne z aktualną linią partii, cele.

Kwestie wypoczynku stopniowo znajdują zainteresowanie u badaczy Polski Ludowej, nadal jednak pozostaje wiele aspektów dotychczas nie zbadanych lub pojawiających się tylko na marginesie innych dociekań. Stąd też ważne są każde kolejne ustalenia dotyczące turystyki w latach 1945-1989.

Należy więc pozytywnie odnieść się do wysiłku jaki podjęła mgr Agnieszka Huzarska, poświęcając swą pracę doktorską turystyce kulturowej.

Autorka postawiła przed sobą nietatwe zadanie całościowego ujęcia turystyki kulturowej na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1989. Cel swej dysertacji ujęła następująco: „przedstawienie rozwoju turystyki kulturowej na Ziemi Rzeszowskiej (...), uwzględniając tradycje, uwarunkowania, oraz czynniki mające na nią wpływ” (s.6) oraz ukazanie wpływu „systemu społeczno-politycznego

funkcjonującego w latach 1945-1989 na turystykę, w szczególności na jej specyficzną formę, jaką jest turystyka kulturowa oraz czynniki determinujące rozwój tego rodzaju turystyki (...)” (s.7).

Ustosunkowując się do poszczególnych elementów opracowania recenzent zauważa, że podstawowym problemem jest niezgodność tytułu i założeń dysertacji z jej treścią. Tytuł jak i cele sugerują, że podmiotem będzie rozwój turystyki kulturowej w jej różnych odmianach. Oceniający jest więc przekonany, że w pracy znajdują się działania odpowiednich władz szczebla centralnego i lokalnego na rzecz rozwoju omawianych rodzajów turystyki, zaangażowanie instytucji rozwijających i propagujących tę formę wypoczynku, wreszcie dane, choćby skromne, dotyczące turystów kulturowych: obok danych statystycznych, ich pochodzenie społeczne, przekrój wieku, wykonywany zawód itp. Jednak w pracy tych elementów brakuje, podobnie jak bardzo skromnie przedstawia się „wpływ systemu społeczno-politycznego” na rozwój i propagowanie turystyki kulturowej. Zamiast tego recenzent i potencjalny czytelnik mogą zapoznać się z bardzo szczegółowym, momentami nawet zbyt szczegółowym, opisem zabytków, historii grup etnicznych i mniejszości narodowych zamieszkujących Ziemię Rzeszowską, ich tradycji, zwyczajów, stylu życia, w wielu wypadkach dotyczącego przeszłości oraz ich religii. W tej sytuacji należy poważnie rozważyć zmianę tytułu i układu pracy na bardziej przystający do treści.

Kolejną kwestią budzącą ogromne wątpliwości jest układ pracy. Po pierwsze brakuje w nim jakiegokolwiek równowagi. Pierwszy rozdział liczy 23 strony, drugi-15, trzeci-8, czwarty-151, piąty-22 i wreszcie szósty-270. Poza tym wczytując się dokładnie w spis treści wiele elementów nakłada się na siebie; jako przykład można podać rozdział drugi poświęcony charakterystyce krajoznawczej regionu i pierwszy podrozdział rozdziału trzeciego – „Zasoby naturalne”. Zresztą problem powtórzeń występuje w całej dysertacji.

Odrębną kwestią jest rozbieżność pomiędzy tytułami rozdziałów a ich zawartością. Najbardziej wyrazistym tego przykładem jest rozdział szósty. Wbrew założeniom, zasięgu społecznego turystyki kulturowej w nim nie można znaleźć, jest za to szczegółowy, czasami aż „do bólu”, opis walorów regionu rzeszowskiego wpisujących się w różne rodzaje turystyki kulturowej.

Pracę otwiera wstęp, w którym niestety dominuje bałagan w układzie. Warto podkreślić, iż Autorka przytacza definicje turystyki kulturowej. Znajdują się także cele, co również należy podkreślić. Brak jednak pytań badawczych, co jest tym bardziej zaskakujące, iż na s. 18 można przeczytać: „Źródła archiwalne, sprawozdania, relacje i wspomnienia poddano analizie i krytyce [co do tego ostatniego można czasami mieć poważne wątpliwości – E.Cz.] pod względem przydatności i rzetelności [brakuje jej zwłaszcza w odniesieniu do materiałów przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej – E.Cz.] w dążeniu do uzyskania odpowiedzi na postawione pytania badawcze”. I tu pojawia się problem, bowiem pytań badawczych brak. Podobnie jak hipotez, które miały być weryfikowane. We wstępie trudno je znaleźć. Odnosząc się krótko do metod, nie do końca zrozumiała jest dla mnie „metoda opisowa”.

Skromne jest omówienie materiałów źródłowych i pamiątkarskich. Szkoda, że mgr Agnieszka Huzarska nie rozwinęła szerzej dość zaskakującego stwierdzenia, iż materiały znajdujące się w zasobach IPN „czasem były powodem konsternacji i dezorientacji”. Jeżeli Autorka korzysta z metod badawczych ogólnie stosowanych w historii i dokonuje analizy oraz weryfikacji materiałów źródłowych nie bardzo zrozumiałe są owe konsternacje i dezorientacje. Przecież każdy dokument należy poddać weryfikacji z innymi dostępnymi źródłami, posłużyć się już istniejącymi ustaleniami badaczy oraz wiedzą pozaźródłową, nie zaś wpadać w konsternację.

Mniej problemów zapewne stwarzały materiały przechowywane w archiwach państwowych, jednak ich omówienie jest bardzo ogólnikowe. Warto jednak zwrócić uwagę, że Autorka wśród przebadanych materiałów wymienia zespoły dotyczące biur podróży „Orbis” i „Gromada”. Mimo bardzo wnikliwego sprawdzenia nie udało się ich odnaleźć ani w treści, ani w wykazie wykorzystanych materiałów. Jeżeli okazały się nieprzydatne, dlaczego mgr Huzarska nie zaznaczyła tego? Zaskakujący jest także opis wykorzystanych źródeł z Archiwum Akt Nowych w Warszawie zawarty we wstępie całkowicie rozmiijający się z bibliografią. Przykładem może być zespół Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Takiego zespołu w AAN nie ma, jest w Archiwum Państwowym w Warszawie. O ile więc w bibliografii miejsce udostępniania materiałów jest prawidłowo zaznaczone, o tyle we wstępie są błędy. Pogłębia to wrażenie bałaganu.

Kolejną kwestią jest właśnie brak sięgnięcia do protokołów posiedzeń odpowiednich władz i instytucji, planów, oceny ich realizacji itp. Ponownie opisana przez mgr Huzarską kwerenda nie znajduje potwierdzenia ani w tekście, ani w bibliografii. Przykłady można mnożyć. Poza tym nie rozumiem sformułowania „archiwa centralne”. Jakie jednostki archiwalne Doktorantka do nich zalicza?

Biorąc pod uwagę wykorzystane w pracy materiały archiwalne recenzent czuje zresztą niedosyt. Dlaczego Doktorantka nie sięgnęła do dokumentów KC PPR/PZPR, wytworzonych przez wydziały zajmujące się turystyką? Dlaczego nie ma dokumentów rządowych? Podobnie brak materiałów KW PPR/PZPR. Zbyt skromnie prezentują się dokumenty wytworzone przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych, brak natomiast Centralnej Rady Związków Zawodowych czy Komitetu dla Spraw Turystyki. W pracy nie ma lub są wspomniane enigmatycznie i wrywkowo wytyczne władz partyjno-rządowych, brak zaś planów i ich realizacji. Poza tym Autorka nie wykorzystała Roczników Statystycznych z omawianego okresu, co także wydaje się niedopatrzaniem. Brakuje również odwołań do ówczesnej prasy lokalnej.

Niedostatki można także zauważyć w literaturze przedmiotu. Jej dokładne prześledzenie poparte treścią dysertacji bardzo wyraźnie wskazuje, że dominują pozycje przybliżające nie tyle turystykę, w tym kulturową, ile walory turystyczne i dziedzictwo kulturowe regionu rzeszowskiego.

Może warto sięgnąć m.in. do Horbowski A., *Funkcje regionalnych towarzystw społeczno-kulturalnych Rzeszowszczyzny*, Rzeszów 1982; Janowski I., *Krajoznawstwo i turystyka szkolna*, Kielce 2003; Kogut R., Lobożewicz T., Szmytke R., *Turystyka kwalifikowana*, Warszawa 1997; Kosiński K., *Komunistyczne życie aktywne i poszukiwanie wolnego czasu*, „Przegląd Powszechny” 1999, nr 7/8;

Kotliński W., *Spoleczno-ekonomiczne uwarunkowania rozwoju turystyki w województwie rzeszowskim*, Przemyśl –Rzeszów 1997; Nowakowski A., Zaborniak S., *Szkice z dziejów turystyki w Polsce*, Rzeszów 2005; Ostrowski S., *Ruch turystyczny w Polsce*, Warszawa 1972; *50 lat działalności „Orbisu”*, Warszawa 1973; Reczek W., *Model organizacyjny turystyki w Polsce*, Warszawa 1969; Rut J., *Turystyka i rekreacja dla pracy i wypoczynku*, Rzeszów 1998; *Pięćdziesiąt lat rzeszowskiego PTTK*, red. L. Styryjska, Rzeszów 1998; Szymański L., *Kultura fizyczna i turystyka w Polsce Ludowej 1944-1989*, Wrocław 2004 i inne. Przydatną pozycją, zwłaszcza pod kątem upolitycznienia turystyki i wypoczynku, może być praca Dariusza Jarosza, *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945-1956* (Warszawa-Kielce 2003).

Zatrzymując się jeszcze na wstępie, słuszną koncepcją było krótkie przybliżenie dziejów Polski Ludowej w omawianym w dysertacji okresie. Podobnie zasadne jest zaakcentowanie zmian w kulturze i próba tworzenia kultury socjalistycznej. Wątpliwości budzi jednak literatura. Czy naprawdę nie udało się Autorce dotrzeć do opracowań, które ukazały się po 1989 r.? Bazowanie tylko na pracach z okresu PRL zaskakuje w 2018 r. Ponadto nie zrozumiałe jest nadmierne skupianie się na stosunkach polsko-radzieckich i ich wpływowi na kulturę. W pracy te kwestie nie znajdują prawie w ogóle odzwierciedlenia. Poza tym dlaczego Doktorantka omawianie tych problemów kończy na latach 70. XX wieku?

Trudno także pominąć błędy merytoryczne i interpretacyjne oraz brak krytycznego podejścia do wykorzystywanej literatury. Zdecydowanie nie można zaakceptować periodyzacji Polski Ludowej przedstawionej na s.7 i do tego kończącej się na 1956 r.! Została ona zdecydowanie odrzucona po 1989 r.

Ponadto wkradły się błędy faktograficzne: s.7 – „proklamowanie władzy ludowej w postaci PKWN z 22 sierpnia 1944 r.” czy s.14 – nie można zgodzić się z stwierdzeniem, że na konferencji w Poczdamie nie było delegacji polskiej.

Mgr Agnieszka Huzarska ubiega się o stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia i tym bardziej powinna wykazać się znajomością najnowszych ustaleń dotyczących periodyzacji Polski Ludowej oraz ujęciu zmian w szeroko pojętej kulturze, a w tym w turystyce.

Niepokojący jest także warsztat, który prezentuje Doktorantka. Przede wszystkim nie potrafi konstruować odwołań zawierających materiały archiwalne. W każdym przypadku nazwa archiwum powinna być na pierwszym miejscu! Żaden przypis odwołujący się do zasobów archiwalnych i przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej nie został prawidłowo wykonany. Podobnie wygląda kwestia przypisów dotyczących materiałów przechowywanych w Bibliotece Muzeum Okręgowego w Rzeszowie.

Kolejne mankamenty to nieumiejętność konstruowania przypisów odwołujących się do prasy. Już całkowicie na marginesie: jeżeli w odwołaniu jest fragment tytułu, dodatek w postaci „dz. cyt.” jest całkowicie zbędny.

Niestety brak warsztatu historyka można zauważyć także w wykazie wykorzystanych materiałów, przede wszystkich archiwalnych. Ponownie cała ta część bibliografii wykonana jest błędnie! Poza tym trudno zrozumieć dlaczego do kategorii: „Druki urzędowe i normatywne” zostały zaliczone: „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego”, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, „Roczniki Naukowe”, „Kronika diecezji przemyskiej” i inne. Podobnie dlaczego w „Opracowaniach” zostały umieszczone artykuły? Jeżeli Autorka nie chciała oddzielać artykułów wystarczyło poszerzyć kategorię.

Z całą mocą należy ponownie podkreślić ogrom pracy jaką w przygotowanie niniejszej dysertacji włożyła mgr Agnieszka Huzarska. W pracy zawarła wiele interesujących elementów przybliżających dziedzictwo kulturowe Ziemi Rzeszowskiej, atrakcyjne dla potencjalnego turysty szukającego różnorodnych wrażeń. Naturalnie pewne elementy można by dodać, inne skrócić. Na przykład przy szerokim opisie mniejszości ukraińskiej, pojawia się pytanie choćby o mniejszość grecką. Co ona miała do zaoferowania osobie pragnącej poznać Rzeszowszczyznę? W podrozdziale turystyki hobbystycznej dominują myśliwi. Jakby na marginesie pojawiają się automobiliści i pasjonaci wspinaczki skałkowej oraz wysokogórskiej. Czy wobec tego dla osób uprawiających choćby żeglarstwo Ziemia Rzeszowska nie miała nic do zaoferowania? A osoby uprawiające kolarstwo? Przy opisie turystyki regionalnej dominuje powiat rzeszowski. Czy wobec tego inne powiaty nie miały nic do zaoferowania?

Zresztą pytania można mnożyć. Czy i w jaki sposób turystę kulturowego zachęcano do skorzystania z oferty Ziemi Rzeszowskiej? Na ile przyjazdy były indywidualne, a w jakim stopniu zorganizowane? Jaki był odbiór zabytków i tradycji regiony przez osoby zwiedzające Rzeszowszczyznę? jaki jest cel tak precyzyjnego wymieniania organizowanych wystaw w muzeach regionu, jeżeli niewiele wiadomo o zwiedzających? Czy aby wszystkie izby pamięci były tworzone spontanicznie? Jaki był wpływ na ich tworzenie władz lokalnych i zarządzeń ogólnych? W przypadku rajdów: jak wyglądały ich programy, choćby przykładowe, przez kogo były finansowane, jak wyglądała opieka nad ich uczestnikami? Jaki jest sens tak precyzyjnego opisu historii Rzeszowa i Przemysła? To tylko niektóre z licznych pytań, które nasuwają się po dokładnej lekturze dysertacji.

Bardzo precyzyjne przedstawione zostały zwyczaje grup etnicznych, jednak nie zostało zaznaczone czy i w jaki sposób wykorzystywano je by przyciągnąć turystów. Zresztą ten problem występuje i w innych częściach pracy.

Warto jeszcze poświęcić uwagę podsumowaniu. Autorka wyciąga wnioski i ustosunkowuje się do hipotez, których de facto nie ma, o czym było już wspomniane. Chyba, że za takowe należy uznać wnioski. Poza tym z ogromną przykrością należy zaznaczyć, iż zamierzony cel nie został osiągnięty.

W pracy niestety występują liczne powtórzenia, bałagan chronologiczny i narracyjny, błędy stylistyczne i językowe oraz maszynowe.

Po długim namyśle i bardzo wnikliwym przeczytaniu pracy mgr Agnieszki Huzarskiej z ogromną przykrością muszę uznać, że w obecnym kształcie nie spełnia ona w wystarczającym stopniu wymogów stawianych rozprawom doktorskim.

Konkluzja

W związku z fragmentami pracy poszerzającymi ustalenia związane z dziedzictwem kulturowym w aspekcie turystyki kulturowej Ziemi Rzeszowskiej oraz ogromnym nakładem pracy mgr Huzarskiej, wnioskuję o poprawę i uzupełnienie pracy, a następnie przedstawienie jej do ponownej recenzji (podstawa prawna – przepis § 6 ust. 6 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dn. 26 września 2016 roku w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzenia czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora; Dz. U. z 2016, poz. 1586 z późniejszymi zmianami). Bez uzupełnień i niezbędnych poprawek nie mogę ocenić pozytywnie pracy Agnieszki Huzarskiej, *Turystyka kulturowa na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1989. Studium historyczno-antropologiczne*, Rzeszów 2018

